

JANINA SMOLIŃSKA ur. 1919; Moskwa

Tytuł fragmentu relacji	Rygory szkolne w Gimnazjum im. Unii Lubelskiej
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, Gimnazjum im. Unii Lubelskiej

Rygory szkolne w Gimnazjum im. Unii Lubelskiej

Stosunek uczennic do nauczycieli odznaczał się szacunkiem, nigdy poufałością. Unitkom na ulicy można było przebywać tylko do godziny 20-tej, oczywiście w towarzystwie rówieśniczek lub starszych osób z rodziny. Istniały tak zwane trójki klasowe składające się z rodziców uczennic. Miały one za zadanie pilnować, aby żadna z dziewcząt nie przebywała o tej porze na ulicy. Dziewczęta przychodziły w stroju określonym w najdrobniejszych szczegółach. Wszystko było dokładnie sprawdzane. Okresowo odbywały się przeglądy strojów i wyglądu uczennic dokonywane przez przełożoną szkoły według kolejności klas zgromadzonych na placu szkolnym.

Młodzież szkół średnich zobowiązana była do przestrzegania regulaminu szkolnego a szczególnie przestrzegania obecności na lekcjach i osiągania dobrych wyników w nauce. Władze szkolne bardzo troszczyły się o utrzymanie opinii najlepszej szkoły w Lublinie i wcale nie było rzadkością, że uczennice słabe, otrzymujące złe oceny, opuszczające często zajęcia szkolne, były usuwane z naszego Gimnazjum, gdyż na każde wolne miejsce czekało wiele zdolnych uczennic z innych szkół. Jak wielkie były wymagania u nas niech świadczy fakt z mojego osobistego doświadczenia: jedna z uczennic mojej klasy została wydalona z naszej szkoły. Dostała się do Gimnazjum Sióstr Kanoniczek przy ulicy Podwale i tam w niedługim czasie stała się jedną z bardzo dobrych uczennic. Nie bardzo umiałyśmy wytłumaczyć sobie to zjawisko. Z czasem zrozumiłyśmy, że chodziło tu o zachowanie odpowiedniego prestiżu wśród lubelskich szkół. Istniała wśród nas wzajemna pomoc koleżeńska - uczennice bardzo dobre i dobre pomagały słabszym. Miało to szczególne znaczenie dla uczenia niezamożnych, które nie mogły pozwolić sobie na płatne korepetycje. Wzajemna serdeczność, życzliwość i współpraca sprawiały, że uczennice czuły się współodpowiedzialne za poziom całej klasy.

Zajęcia szkolne rozpoczynały się w duchu religijnym przez wspólne odśpiewanie przez wszystkie klasy pieśni "Kiedy ranne wstają zorze", a na zakończenie lekcji już indywidualnie w poszczególnych klasach "Wszystkie nasze dzienne sprawy". Poza tym uczennice obowiązane były do udziału we wspólnych mszach świętych w kościele Powiżytkowskim przy ulicy Narutowicza, dokąd ze szkoły maszerowano w szyku parami według kolejności klas.

Data i miejsce nagrania	2002-12-01, Lublin
Rozmawiał/a	Aneta Ogrodnik
Transkrypcja	Marta Grudzińska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"